

Ambona czy trybuna wiecowa

Przeciwko nadużywaniu katolicyzmu w polityce

Nadużywanie katolicyzmu do wałk partyjnych, tak częste dziś w różnych krajach, zatrąca też życie w Alzacji. Walka pomiędzy „klerykałkami a katolikami” w Alzacji, tak nazywana wskutek przezywania germanofilijskich katolików — autonomistów, kierowanych przez księży „klerykałkami”, a katolickich partiotów francuskich w prowincjach „wyzwoleńcy” poprostu „katoliki”, spowodowała Oca Merklerna S. I., redaktora naczo „La Crx” do inspirowanego artykułu, wyjaśniającego stosunek Kościoła do polityki. „Pius XI przypomina konieczność uwolnienia apostołatu i akcji katolickiej od wszelkiej doczesnej punktu widzenia”, utrzymując jednak w mocy zasadnicze żądanie Kościoła, by „wszystkie czyny moralne, wszystkie czynności wolne, wszystkie czyny ludzkie kierowały się prawem Chrystusowym... Kościół stawia się wyraźnie poza i ponad

wszelkie partie polityczne. Nie włącza on swojego losu z żadnym ludzkim systemem rządzenia, ani gospodarstwem ani społecznym; jest on świadom możliwości i obowiązku uświęcenia i podnoszenia ku wyżynom nadprzyrodzonym wszystkich kultur i wszystkich ośrodków społecznych... Kilkakrotnie Papież był zmuszony przypomnieć, że na ambonie, w konfesjonale i na zebraniach akcji katolickiej przedstawiciele Kościoła powinni stawać wyłącznie na gruncie religijnym... Jako przedstawiciele Boga, kapłan winien mieć w sercu swoim jedną tylko ambicję: służyć sprawie Boga! Będzie on więc wszystkim nakazywał posłuszeństwo władzom konstytuowanym, lojalność wobec państwa, patriotyzm zgodny z tradycjami przodków; pozostawi on przedstawicielom władzy publicznej troskę zajmowania się bezpo-

średnio wszystkim, w kraju i w koloniach, co objęte jest porządkiem doczesnym. Wychowując prawdziwych chrześcijan, przysięga, że on zresztą doskonałych obywateli”.

Artykuł ten oficjalnego organu episkopatu francuskiego jest potępieniem wyraźnym nadużywania Włary do celów politycznych, jakiego dopuszczają się stałe partie autonomiczne i germanofilijskie w alzackiej prasie niemieckiej, głoszące, że nie można być równocześnie lojalnym francuzem i dobrym katolikiem. Przecież Biskup Strasburga, ks. Ruch, musiał napiętnować publicznie księży autonomistów i irredentystów za straszenie wiernych kłamstwem o rzekomych grzechu, popelnionym przez Alzacczyków partiotów francuskich, przez ich przynależność do stronnictw państwowych.

Tryumf polskiego lotnictwa

Dziś na lotnisku warszawskim wylądowali dwaj nasi piloci kpt. Skarżyński i por. Inż. Marklewicz na aparacie L 2, po przebyciu lotu nad Bałkanami, dokoła Afryki oraz przez półwysp iberijski, Francje, Niemcy do Poznania i Warszawy. Całą trasę, wynoszącą blisko 25 tysięcy kilometrów, dzieleni piloci odbyli w doskonałej formie. Egzamin sprawności zdał również aparat konstrukcji S. P. Inż. Zygmunt Palawski, całkowicie zbudowany w Państwowych Zakładach Lotniczych w Warszawie. Motor działał przez cały czas doskonale, chociaż dwukrotnie musiał być podjęty niewielki naprawczy, co zresztą przy tak dalekim dystansie i w tak różnorodnych warunkach jest rzeczą zupełnie normalną. Na ilustracji widzimy moment powitania lotników przez rodziny na lotnisku warszawskim.



Na ilustracji widzimy moment powitania lotników przez rodziny na lotnisku warszawskim.

Co się dzieje w świecie?

Co jest przyczyną światowego kryzysu

WASZYNGTON. W czasie posiedzenia Izby Handlowej Jules Barnes — wybitny ekonomista i osobisty przyjaciel prezydenta Hoovera — wypowiedział długą mowę, w której stwierdził, że międzynarodowy kryzys gospodarczy spowodowany jest trzema przyczynami, a mianowicie: długami wojennymi, wysokimi barierami celnymi i biernymi bilansami handlowymi wielu krajów europejskich.

Polityka anshluszowa a traktat handlowy z Polską

BERLIN. Na posiedzeniu Komisji dla handlu i przemysłu poseł Schneider wypowiedział nadzieję, że podpisanie unii celnej między Niemcami a Anglią nastąpi w czerwcu r. b.

W dalszym ciągu obrad min. Curtius,

Anglia inaczej a Belgja inaczej tłumaczą Locarno

LONDYN. W związku z niedawnym przemówieniem belgijskiego ministra Obrony Narodowej co do ewentualnej pomocy wojskowej Anglii na wypadek zaatakowania Belgii, min. Henderson oświadczył w parlamencie, że żadnych umów tego rodzaju nie zawierał i enuncjacja min. belgijskiego jest prawdopodobnie osobista jego interpretacją umowy w Locarno.

Co pięć minut -- rozwód

Isła amerykański rekord rozchodzenia się małżeństw

RENO. (Stan Nevada). (PAT). Agencja Reutera podaje: Nowa ustawa, w myśl której w celu uzyskania rozwodu wymagany jest co najmniej 6-o tygodniowy pobyt na terenie stanu, działa sprawnie. 23 małżeństwa uzyskały już rozwód na mocy nowej ustawy, która weszła w życie ubiegłej soboty. 3 rozwiedzione pary wstąpiły niemal natychmiast w ponowne związki małżeńskie. Sędziowie zatwierdzają sprawy w przeciągu 10 minut, a ponieważ jednocześnie pracują dwie zmiany sędziów, przeto co 5 minut sąd udziela rozwodu.

Bezrobocie w Anglii wzrasta

LONDYN. (PAT). Liczba bezrobotnych w dniu 27 kwietnia wynosiła w Anglii 2,520,113 t.j. o 6,257 więcej niż w tygodniu poprzednim.

Tragiczny wypadek słynnego lotnika

EARNBOROUGH. Znany lotnik Waghorn, zdobywca pucharu Schneidersa z r. 1929, runął z samolotem na ziemię, odnosząc b. ciężkie rany.

Więści z całej Polski

Trzynastoletnia bohaterka odznaczona krzyżem

TORUŃ. 6.V. (PAT). Wojewoda pomorski przedstawił do odznaczenia krzyżem 13-letnią uczennicę szkoły wydziałowej w Chelmży Annę Zielińską, która w

styczniu b.r. z narażeniem własnego życia wyratowała ucznia Skowrońskiego, tonącego w przeręblu jeziora.

Nocna strzelanina na stacji w Jabłonie

WARSZAWA. Około północy na stacji Jabłonna-Lejzonowa pod Warszawą niejak Stanisław Poplawski, powodowany zazdrością, postrzelił ciężko znaną swą 23-letnią Antoninę Wojtczuk, oraz zabił na miejscu

idącego z nią Stefana Bonieckiego i przypadkowego przechodnia Stefana Pieruga. Popławski oddał do ofiar swych ogółem około 12 strzałów. Po dokonaniu zabójstwa zbiegł.



Pogrzeb ministra Hadzicza

W Jugosławii przy udziale króla, rządu i społeczeństwa odbył się pogrzeb byłego ministra wojny Stefana Hadzicza (portret w togu). Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego trumna ze zwłokami zmarłego ministra wyniesiła na lawecie armatniej premier gen. Zivkovic i minister Lizonowicz.

Z życia naszego województwa

Nie zapomogi ale praca

Jak prowadzono akcję zatrudniania bezrobotnych i specjalnej dla nich pomocy w 1930.

Jednym z najboleśniejszych skutków wielkiej wojny jest do dziś dnia trwający kryzys gospodarczy przeżywany przez wszystkie narody świata, a znowu dalsze następstwo kryzysu, to bezrobocie, którego świat przed wojną nie znał.

Ten stan rzeczy nałożył na wszystkie państwa obciążenie ciężary w postaci obowiązku niesienia pomocy bezrobotnym.

W ten sposób wyplacanie zapomóg bezrobotnym stało się zjawiskiem powszechnym. I konieczności wyplacania tych zapomóg nikt nie negował i nikt nie neguje. Ale co do samej formy wypłaty klóczyły się z sobą dwie koncepcje: jedna koncepcja była za wyplacaniem zapomóg, jako zapomóg, zaś druga koncepcja była za obróceniem pieniędzy na roboty publiczne i dostarczeniem bezrobotnym pracy. Innymi słowy druga koncepcja głosiła, iż nie należy dawać pieniędzy za „nie”, lecz za wykonaną pracę, wychodząc z tego założenia, że pieniądzem nie można obracać bezproduktywnie.

Narazie zwyciężyła koncepcja pierwsza, jednak po przewrocie majowym rząd stanął na stanowisku drugiego i oddał zapomogi, udzielane przez Państwo, idą na roboty publiczne, przy których bezrobotni otrzymują zajęcie, zaś w gospodarce narodowej ten sposób przychodzenia bezrobotnym z pomocą daje korzyści w postaci wykonywanych prac, które wcześniej, czy później wykonane być muszą. Czy ta metoda jest wyświeźszą, to na to pytanie da nam odpowiedź szereg cyfr, które poniżej przytoczymy.

Oto w roku 1930 Ministerstwo Pracy i Opleki Społecznej na Województwo Białostockie przeznaczyło 640,364 zł. Z sum tych Urząd Wojewódzki udzielił zapomóg poszczególnym jednostkom samorządowym, oraz instytucjom społecznym. I tak: magistrat miasta Białegostoku otrzymał 155,000 zł., Komitet Budowy Kościoła Św. Rocha 24,000 zł., Spółka Drogowa w Białymstoku 31,985 zł., Spółka Drogowa Buzstela—Czarna Wies 18,284 zł., Magistrat m. Grajewa 19,814 zł., magistrat m. Szczuczyna 8,238 zł., magistrat m. Suwałk przešlo 40,000 zł., magistrat m. Łomży 44,500 zł., Komitet Budowy Domu Żołnierza w Łomży 10,000 zł., magistrat miasta Grodna 187,830 zł., T-wo Budowy Domów Ludowych w Grodzie 11,192 zł. Prócz wymienionych cały szereg magistratów, gmin wiejskich i spółek drogowych otrzymało również zapomogi w granicach od 2 do 6,000 zł.

A teraz pytanie drugie, Co za otrzymane pieniądze poszczególne instytucje zrobiły i czy wykonywane roboty miały istotnie charakter robót publicznych?

Oczywiście jest rzeczą niemożliwą w artykule dziennikarskim omówić w szczegółach rezultaty wykonanych prac i dlatego ograniczamy się do przytoczenia prac najważniejszych.

Magistrat m. Białegostoku w kilku punktach miasta zatrudniał bezrobotnych przy tłuczeniu szambu, plantowaniu szeregu boisk, budowie kanałów z rur betonowych, obsadzenie ulic i placów miejskich drzewami, budowie centralnego ogrodu szkolnego w Zwierzynicy, niwelacji jezdní, uporządkowaní i ułożeniu chodników, czyszczeniu i umocowaniu wikliny brzegów rzeki Białej, plantowaniu chodników przy ulicach Alca, Choroczczańskiej, Piasta, Skorupskiej, Wiatrakowej, Nowowarszawskiej,

Antoniukowskiej, Mickiewicza, Monopolewej, Mellnowskiego, Poleskiej, Sienkiewicza i przy szeregu innych prac.

Analogiczne prace wykonały magistraty innych miast; zaś spółki drogowe zużyły otrzymane pieniądze na konserwację dróg.

Wystarczy wspomnieć, że na robotach

publicznych w roku ubiegłym było zatrudnionych 12,052 bezrobotnych, którzy wykonali 163,294 robotodniówkí.

Przytoczone cyfry oraz pobieżny rzut oka na wykonane prace są niewątpliwie świadectwem wielkiej słuszności tej koncepcji, która nie mówi o zapomogach, lecz o zatrudnieniu bezrobotnych.

Trzy młode żubry powiększą stado puszczy białowiejskiej

Jak donoszą z Białowieży, żubry znajdujące się w rezerwie przeżywały bardzo dobrze i stan zdrowotny zarówno dorosłych zwierząt jak i urodzonego już w Białowieży cielęcia nie pozostawia nic do życzenia.

Pozatem już na jesieni spodziewane jest troje nowych cieląt, które powiększą z trudem skompletowane stado białowiejskie.

KNYSZYŃ

Rejonowa wystawa Przemysłu Ludowego

W dniu 21 b. m. staraniem Tow. Popierania Przemysłu Ludowego „Krajan” przy udziale Wydziału Powiatowego Sejmiku białostockiego dokonane zostanie w Knyszynie otwarcie Rejonowej Wystawy Przemysłu Ludowego, zorganizowanej w celu spopularyzowania wyrobów ludowych w szerokiej warstwach społeczeństwa. Uroczystość ta usławni swą obecnością Pan Wojewoda Białostocki Marjan Zyndram-Kościałkowski.

Zaznaczyć należy, że w skład Komitetu Org. Wyst. wchodzi kilkudziesięciu przedstawicieli z powiatu, którzy z całą energią zajęli się już od miesiąca gromadzeniem eksponatów z dziedziny miejscowego przemysłu i sztuki ludowej.

W falach płomieni

Zbrodniczy czyn podpalacza

We wsi Folwarki Wielkie w gminie Zabłudów prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar, który zniszczył 9 domów mieszkalnych i 22 zabudowania gospodarcze ze zbożem i narzędziami. Straty wynoszą 40,000 zł.

W nocy onegdajszej w zabudowaniach wsi Żuki na skutek podpalenia wybuchł pożar, pastwą którego padło sześć zabudowań gospodarczych i dom mieszkalny na ogólną sumę strat 23,000 zł.

ZABŁUDÓW

Energiczne dochodzenie przeprowadzone przez st. przod. Kadiera, kmtda posterunku P.P. w Zabłudowie, doprowadziło w ciągu doby do wykrycia sprawcy zbrodni którym okazał się trzydziestoletni mieszkaniec tejże wsi, Józef Iljaszuk.

Powodem podpalenia była chęć zemsty na gromadzie wiejskiej za zwolnienie go z obowiązków wartownika nocnego.

Zbrodniarz został aresztowany i przekazany sądowi.

GRODNO

Budowa wielkiego magazynu Monopolu Tytoniowego

W ubiegłym tygodniu rozpoczęły się prace budowlane przy budowie etapowego magazynu przy machorzarni dla Polskiego Monopolu Tytoniowego w Grodzie. Budynek ten, o ogólnej objętości 39,400 metrów sześciennych, będzie się

składał ze szkieletu żelazobetonowego wypełnionego cegłą.

W czasie zimy wykonano roboty przygotowawcze, obecnie zaś przystąpiono do robót zasadniczych.

Strzelcy maszerują

Nowe gniazdo ruchu strzeleckiego

We wsi Rafałówka w gminie Zabłudów z inicjatywy miejscowego działacza na wie społecznej p. Antoniego Jaroszewicza zawiązany został nowy oddział

Zw. Strz., do którego zarządu wybrani zostali: Antoni Jaroszewicz—jako prezes, Ant. Rusilowicz—zastępca, Stanisław Prus—skarbnik i Michał Sawicki—sekretarz.

Akademja kryminalistyki

W Charlottenburgu pod Berlinem, w gmachu Instytutu policyjnego otwarto niedawno akademję kryminalistyki, przeznaczoną dla wyższych funkcjonariuszów policji niemieckiej.

Główny nacisk kładzie się w niej na praktyczne wykształcenie słuchaczy w umiowaniu i analizowaniu przecznych zawiłych wypadków kryminalnych. Jednym z najważniejszych przedmiotów nauczania są zasady przesłuchiwania podejrzanych o pewne przestępstwo osób. Jest to rzecz istotnie wielkiej wagi.

Mądre, racjonalne przesłuchanie zbrodniarza na policji ułatwia ogromnie przyszłą pracę sądu a niema co podkreślać, że takie policyjne zeznania, złożone w krótki czas po dokonaniu czynu, noszą

cechy daleko większej bezpośredniości i prawdy, aniżeli przesłuchanie, które odbywa się nieraz dopiero po długim czasie trwania aresztu prewencyjnego.

Na olbrzymim podwórzu Instytutu odbywają się praktyczne ćwiczenia. Oto np. w jednym miejscu pogrzebano w ziemi manekin, który ma odgrywać rolę „trupca”. Uczniowie przystępują do odgrzebywania go. Musi to nastąpić z zachowaniem największej ostrożności, aby nie zatrzeć albo też zupełnie nie zniszczyć śladów, mogących doprowadzić do wykrycia sprawcy.

W innym miejscu dziedzińca widzimy ćwiczenia, prowadzące do rozstrzygnięcia zagadnienia, czy w pewnym wypadku miało miejsce morderstwo czy samobój-

stwo. Z najdrobniejszymi szczegółami otworzono sytuację, w której znaleziono trupa. Odpowiedni manekin znajduje się w takiej samej pozycji, tak samo przyodziany jak w rzeczywistości. Uczniowie rozpoczynają dyskusję. Wszyscy wyrażają poglądy, że ma się do czynienia z morderstwem. „Trup spoczywa zbyt spokojnie na krześle” — mówi jeden. „Nikt nie dokonuje samobójstwa w rekawiczkach” — twierdzi inny. A jednak żaden z nich nie ma racji. W danym wypadku ustalono ponad wszelką wątpliwość samobójstwo.

W ten też mniej więcej sposób przechodzi się praktycznie przy pomocy odnośnych aktów policyjnych i specjalnie skonstruowanych modeli rozmaite inne ciekawe wypadki.

Na szczególną uwagę zasługuje zbiór środków naukowych, jaki znajduje się przy instytucji policyjnym. Pieczołowicie i

starannie zestawiono tu całe muzeum kryminalnych skarbów.

Jednym z największych oddziałów jest oddział spraw politycznych. Na ścianach widnieją liczne fotografie, między innymi te, które przedstawiają zamordowanie min. spr. zagr. Rzeszy, dra Waltera Rathenaua. Tuż obok spoczywa rewolwer, który służył za narzędzie mordu; obok niego inne części broni, które odebrano mordercom. W jednym kącie sali leży w skrzyni kilka kg. prochów, który przeznaczony był ongiś do wykonania jakiegoś zamachu. Gdyby było przyszło do jego eksplozji, byłaby wyleciała w powietrze napewno cała dzielnica miasta.

W innej ubikacji spotyka się modele miejsc, w których dokonano słynnych zbrodni; modele są wykonane z największą precyzją, bez pominięcia najmniejszego choćby szczegółu. Tu widzimy po-

kój sypialny sławnego mordercy Grossmana, w którym mordował swe ofiary. W sąsiedztwie znajduje się sala przeznaczona na dia zbrodni przeciw cudzej własności. Na honorowym miejscu umieszczono warsztat falszery monet z całym jego przemyślnym urządzeniem. Obok niego grupowano mnóstwo przedmiotów, świadczących o wielkiej rzetelności i wynalazczości przestępców, których musi zwalczać kryminalistyka. Oddział morderstw zawiera ciekawy zbiór broni i truciizn, liczne odciski palców, ślady strzałów na szkła, porcelanie i drzewie.

Dzisiejszy przestępca operuje tak bogatymi i znakomitymi środkami, że zwalczać go można tylko głęboką wiedzą i głęboką znajomością metod jego pracy. Dawne, prymitywne sposoby śledzenia przestępstwa dziś okazują się już poważnie zawodne i nie prowadzące do celu.

W kraju knuta i „stienki“

Obrazki z codziennego życia Rosji Sowieckiej

Dziennikarz amerykański Knickebocker, powróciwszy z Rosji, gdzie przebywał przez czas dłuższy, opisuje w świeżo wydanej książce życie Rosji dzisiejszej pod panowaniem sowieckim.

Knickebocker, podając poważne cyfry z życia ekonomicznego Rosji, potrafił patrzeć na stosunki tamtejsze także i z innego punktu widzenia. Podpatrywał on życie Rosji dzisiejszej dość sprytnie i wnikliwie, dając figurę żywych ludzi.

Ulice Moskwy na przestrzeni długich kilometrów pokryte są wspaniałym asfaltem. Po obu stronach stoja tużyni nowych budowli z olbrzymimi magazynami, koszarami dla robotników i t. d.

Z horyzontu miasta zniknęły liczne krzyże cerkiewne, które nadawały Moskwie swoisty, oryginalny charakter. Piękną stolicę b. państwa carów utraciło na tem wiele Domy mają wygląd zimny, trzeźwy, szary.

W tych szarych ramach porusza się rosjanin.

Na ulicach tłumi. Pośpiech i nerwowość zaznacza się na każdym kroku. Trudność jednak było znaleźć człowieka w tym tłumie z uśmiechem na twarzy. I to jest największą, najznamienitszą charakterystyką dzisiejszej Moskwy.

Codziennie piątą część ludności Moskwy świętuje, jest więc tu codziennie święto, podczas którego pół miliona ludzi... pracuje najciężej.

Taką bo już jest „głota stolicy sowieckiej“, że chwile wolne od pracy po fabrykach i biurach ludzie spędzają na poszukiwaniu żywności i odziewu, co jest pracą o wiele cięższą od najmożliwszej pracy fachowej.

W święto pracujemy daleko ciężiej, niż podczas codziennej pracy — zwierzał się amerykańskiemu dziennikarzowi jeden z robotników moskiewskich — gdyż tylko w święto mam czas zrobić zakupy żywności, a gdzie je znaleźć, to niełatwa sztuka.

A teraz zapytujemy, co kupuje rosjanin do jedzenia, jakie materiały i obuwie dla przyodziania się i ile za to płaci.

Odpowiedź p. Knickebockera swoją prostotą i bezpartyjnością wprost przeraża, sprawia wrażenie przynębiającej.

W sowieckich wszakże jest racjonalizowane. Racjonalizacja ta, jak stwierdzają zgodnie wszyscy podróżnicy po Rosji dzisiejszej, nie byłaby jeszcze wielkim złem, gdyby nie brakowało towarów. Tak, niestety, nie jest i dlatego piątą część ludności Moskwy musi codziennie walczyć na noże wprost o kawałek chleba, lub metr materiału. A mieszkaniec Moskwy musi pokrywać co najmniej czwartą część swoich wy-mogów na rynku publicznym.

Ceny artykułów racjonalizowanych są trzykrotnie wyższe od cen w Europie. Rosjanin w tem wielkim mieście sowieckim otrzymuje w najlepszym już wypadku kawałek mięsa na trzy dni, lyżkę mleka i lyżeczkę masła codziennie, a jedno jajko co trzy dni.

Ceny na wolnym rynku są już wprost fantastyczne.

Pozwalają sobie na take wydatki od czasu do czasu tylko robotnicy i urzędnicy. Jak ich rozpoznać? W tym tłumie ulicznym? Bardzo łatwo. Wystarczy stanąć i patrzeć na nogi przechodniów. Kto ma porządne buty, ten napewno jest albo robotnikiem, albo urzędnikiem, albo członkiem GPU. Inni chodzą w starych kaloszach, w obuwii z płótna białego, pomalowanego dziegciem lub jakimś czernidłem, lub zgola mają nogi poobijane szmatami. Obywatele sowieckich rozpoznaje się po nogach.

Na pytanie dziennikarza, jeden z robotników odpowiedział: że zarabia miesięcznie 110 rb., czyli „kupę pieniędzy“, ale nie mu z tego, gdyż nie ma co za to kupić. Przed dwoma laty — mówił robotnik, mieliśmy towar, a nie było pieniędzy, dziś są pieniądze, ale nie ma towaru.

Na rynku z butami wielkie tłumy. Chłopi przybyli z własnego wyrobu butami, by je sprzedać w mieście. Cena normalna za parę butów z cholewami wynosi 150 rb., czyli około 450 zł. Któż może wydać tyle pieniędzy na taki luksus. Zresztą, gdyby się znalazł człowiek oszczędniejszy, któryby kosztem zbierania i odciepowania sobie od usi, zdobył się na takie buty, nie jest pewnym, czy pewnej nocy nie zamordowano-

by go, gdzieś w zaułku, aby mu te buty z nóg ściągnąć. Z zupełnie już znoszonych ubrań rosjanie robią dywany. Większość jednak mieszkańców Moskwy, nie może się zdobyć nawet na taki dywan w mieszkaniu.

Niewielka, bardzo nieliczna tylko grupa ludzi w Moskwie może sobie pozwolić na śniadanie, które kosztuje 4 dolary, lub kelację, która wynosi 20 rbł. Większość mieszka w mieszkaniach, które trudno nazwać mieszkaniem ludzkim.

O kupnie i czytaniu już nie książek, ale nawet gazet nie ma mowy dla uboższych.

Nie zapomnijmy ani na chwilę, że Knickebocker jest sympatykiem ustroju sowieckiego i z jego to ust pochodzą powyższe opowiedziane fakty.

O życiu duchowym Rosji dzisiejszej wyraża się następująco dziennikarz amerykański.

Dawne potęgi: religia, rodzina, miłość zanikają bezpowrotnie w Rosji. Na miejsce miłości postawiono tylko seksualny stosunek.

Dziewczęta w Rosji nie są własnością

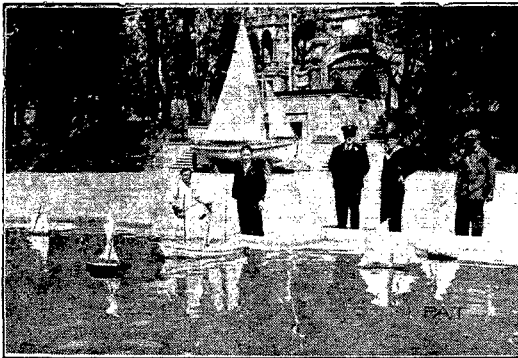
ogółu, jak to rozpowszechnia wroga propaganda przeciwsowiecka w Europie — pisze p. Knickebocker — niemniej młodzi komunisti uważają za zło młodej paniące, „towarzyszec“ gdy ta nie chce podlegać zmieniającym nastrojom swoich „towarzyszy“.

To też niema dziś na świecie ani jednego kraju, w którymby było tyle młodych, bo od 12 do 15 letnich matek, co w sowietach.

Wśród dzieci zaś bezdomnych amoralność i choroby weneryczne panują powszechnie.

Ze szkół rosyjskiej wypędzony został autorytet nauki i nauczyciela. Im bardziej stoży się komunizm i rządzią w Rosji, tem swobodniejsze jest dziecko szkolne. Szkoła bolszewicka nie jest wstępem do wiedzy lub fachowości — jest ona tylko kursem przygotowawczym propagandy bolszewickiej.

Knickebocker nie wyprowadza żadnych wniosków końcowych. Podaje książkę do czytania i każe czytelnikowi dopowiedzieć sobie, czego sobie tylko życzy.



Polacy na morze! Pod powyższym hasłem urządzo w Dolinie Szwajcarskiej wystawę, reprezentującą bogactwo Gdyni i Pomorza. Na ilustracji widzimy miniaturę floty, wykonaną przez warsztaty Ligi Morskiej i Rzeźniczej.



Ze sportu kolarskiego

W Jablonnie odbył się 100-kilometrowy drużynowy szosowy bieg kolarski, zorganizowany przez W.K.S. „Legję“. Na starcie stanęło kilkanaście drużyn. Najcieńszymi reprezentantami były kluby W.T.C. i „Legja“. Bieg zakończył się zwycięstwem „Legji“. Drugie miejsce zajęło W.T.C. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Michałak (Legja). Na ilustracji widzimy mecie biegu w Jablonnie.

Genjalni rusznikarze afrydzy konkurują z angielskimi fabrykantami broni

Rząd angielski głowił się nad tem, kto zaopatrzy w broń wojownicze plemiona afrydów na północno-zachodniej granicy Indji.

Afrydzi napadali i napadają do dziś dnia na wojsko angielskie w górach i zabijają wielu żołnierzy brytyjskich.

Trwa z nimi walka nieustanna. W ostatnich czasach Afrydzi tak dokuczali Anglikom, że władze indyjskie postanowiły uderzyć na ich górną krzywójkę w górach, chociażby to miało wiele kosztować atakujących.

Po zbadaniu tej kryjóWKi, Anglicy znaleźli ku swemu wielkiemu zdumieniu cały zakład rusznikarski, pomieszczony w chalu pie krytej słomą, opuszczonej oddawna przez mieszkańców.

W tym zakładzie znaleźli warsztaty, piły, heble, prymitywne bory, różne maszyny wiertnicze i t. d. Obok chaty leżały na ziemi szyny kolejowe, z których Afrydzi wyrabiali broń.

W chalu pie znalaziono karabin wyrobiony przez Afrydów przy pomocy tych

prymitywnych narzędzi z materiału jaki daly szyny kolejowe.

Każdy taki karabin do złudzenia naśladował najnowszy system karabinów angielskich. Robota była tak solidna, że tylko fachowcy mogli poznać karabin oryginalny i „podrobiony“.

Afrydzi posunęli naśladownictwo do tego stopnia, że nawet firmy angielskie grawerowali na swojej broni, tak że Anglicy przez dłuższy czas myśleli, że nieprzejrzali strzela do nich z ich własnych karabinów.

Wojska angielskie poszukują energicznie tego zdolnego rusznikarza, który potrafił tak wspaniale naśladować wyroby angielskie, nie mając na swoje usługi urządzeń nowoczesnych fabryk broni.

Jest to naprawdę rusznikarz jedyny w świecie. Obiecano mu darowanie wny 10.000 f. szt. nagrody, jeżeli przedzie na służbę w angielskich fabrykach broni. Uzdolniony Afryd nie zgłosił się jednak.

Znaleźnią broń odesłano do Londynu, gdzie wywołuje powszechne zdumienie dokładnością i precyzją wykonania.

Matka 10 dzieci powiła czworaczki

Pani D. O. Yarbrough z Lucedale (St. Zjedn.) mająca już dziesięcioro dzieci spodziewała się znów potomstwa. Jakie było zdziwienie i przerażenie lekarzy i rodziców, kiedy na świat przyszedł...czwór-

aczki, dwie dziewczynki i dwóch chłopców. Jest to wypadek tem osobliwszy, że podobnie jak i wszystkie poprzednie dzieci p. Yarbrough ostatnia jej czwórka jest zdrowa i zapowiada się na tegie i silne dzieci.

APOLLO

Ceny od 75 gr. Początek 6²⁰, 8⁴⁰, 10²⁰

DZIEWCZĘ Z KARUZELI

Dramat miłosny maltretowanej ubogiej dziewczyny i adjutanta cesarza Austrji w czasie wojny światowej

W rolach głównych: MARY PHILBIN i NORMAN KERRY

Życie gospodarcze

Pożyczka wpłynie na uzdrowienie naszego budżetu kolejowego

Znany ekonomista i działacz na polu życia gospodarczego dr. Roger de Be-taglin w rozmowie z przedstawicielem Agencji „ISKRA“ wyraził się w sposób następujący o pożyczce na dokonczenie magistrali Śląsk-Gdynia:

Olbrzymi majątek kolejowy państwa jest raczej obciążeniem skarbu, a nie źródłem dochodów. Gdy kolej ma niedobory — pokrywa je dopłatami ze skarbu państwa. Gdy dochody przewyższają wydatki, kolej wpłaca państwu zaledwie części zysków, a resztę zużywa na inwestycje. Wśród tych inwestycji budowa ko-

lei Śląsk-Balty stanowiła dotąd obiekt największy. Obecnie, wraz z uzyskaniem francuskiej pożyczki kolejowej na budowę tej linii, zostaje zrealizowany postulat, z którego słusności oddawna zdawano sobie sprawę, że poprawa budżetu państwa zależy w pełnej mierze od uzdrowienia budżetu kolejowego przez zaniechanie pokrywania inwestycji z dochodów bieżących, a przez ich kontynuowanie funduszami, uzyskanymi z innych źródeł.

Stan zasiewów ozimych

Jak podaje Główny Urząd Statystyczny na podstawie doniesień korespondentów rolnych, trwające do połowy ubiegłego miesiąca przymrozki wpłynęły na ogół ujemnie na stan zasiewów ozimych,

zwłaszcza w południowo-wschodniej części kraju. Stan ozimych w dniu 15 ub. miesiąca przedstawiał się dla pszenicy i jęczmienia średnio, dla żyta, rzepaków i koniuczyn niżżej średnio.

Porozumienie pomiędzy producentami a przemysłem mlecznym

W dniu 4 b. m. odbyła się w Izbie Rolniczej konferencja przedstawicieli producentów mleka z przedstawicielami przemysłu przetwórczego oraz handlu mlecznego. Obradom przewodniczył prezes Czarnocki. W dłuższej dyskusji, w której wypowiedzieli się wszyscy obecni, omawiano sprawy ustalenia jaknajdogodniejszego

dla obu stron uregulowania sprawy zaopatrzenia w mleko stolicy. Większość zagadnień zyskała na tej drodze zupełne uzgodnienie. Reszta spraw spornych znajduje się na porządku dziennym następnego zebrania, które odbędzie się w dn. 8 b. m.

Gięda pieniężna

Na giełdzie pieniężnej w W-wie zapotrzebowanie na dewizy było b. małe przy tendencji naogół mocniejszej. Dolar got. 8.90 ³/₄, New York kabeł 8.927, Dewizy: Bruksela 124.14, Amsterdam 358.70, Londyn 43.40, New York 8.919, Paryż 84.90, Praga 26.44, Zurych 171.98, Wiedeń 125.57, Miedjolan 46.73 i pół. Kurs orient. na Oslo 238.93. W obrotach międzybankowych Berlin 212.50. W obrotach pozagiełdowych dolar got. 8.91, rubel złoty 4.75, srebrny 1.50, bilon 0.72, czerwonec 3.70. Akcje. Rynek Akcyjny pozos-

stał bez zmiany. Notowano: Bank Polski 125, Węgiel 28, Lilpopy 21 ¹/₄—21, Starachowice 10.75, Papiery procentowe. Notowano: 3% bud. 45, 4% inwest. zw. 88, 5% konwers. 48 i pół, 5% kol. 46, 6% dolar 71, 10% kol. 105 ¹/₄, 8% B. G. K. bud. 93, 4 i pół — 83, 4 i pół 8% m. W-wy 53 ¹/₄, 5% W-wy 57 ¹/₄, 8% W-wy 73 i pół — 73—73.10, 8% m. Cześćochowy 64, 8% Kielc 61 i pół, 10% Radomia 76 ¹/₄—76, 10% m. Siedlec 75 ¹/₄—75 i pół.

PRZEDRUK WZBRONIONY.

DASHIELL HAMMETT

Amerykańskie miasto zbrodni

Przełlad autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

Wyglądał mizernie, ale widok mój sprawił mu tym razem zupełnie szczera przyjemność. Usiadłem, i w tej chwili zadzwonił jeden z telefonów, Noonan podniósł słuchawkę do usza. — Słucham! — po chwili rzekł: — Proszę się tam udać osobiście.

Ręka mu tak drżała, że ledwie trafił słuchawkę na widelki. Twarz miał szara, ale głos pozostał prawie normalny.

— Przed chwilą zastrzelono Lewa Yarda — schodził właśnie po schodkach na ulicę.

— Szczęśliwy? — zapytałem, przekładając się w głębi duszy, że ściągnąłem Dicka z posterunku o godzinę za wcześniej. Mialem rzeczywiście pecha.

Noonan potrząsnął głową, patrząc tępy wrzkiem na swoje kolana.

— Może pójdziemy zobaczyć ciała? — zaproponowałem, wstając.

Ani nie wstał, ani nie podniósł oczu.

— Nie — rzekł cicho, jakgdyby do swoich kolan. — Powiem szczerze, że nie chcę. Niedobrze mi. Chory jestem od tych morderów. Działają mi na nerwy.

4) Usiadłem, zastanowiłem się nad jego kiepskim nastrojem i zapytałem:

— Jak pan sądzi, kto go mógł zabić?

— Bóg jeden wie — mruknął. — Mordują się ludzie na wysięci. — Kiedy się to skończy?

— Może Reno?

Noonan zachnął się, chciał na mnie spojrzeć, ale nie spojrzal i powtórzył:

— Bóg jeden wie.

Zacząłem z innej beczki.

— Czy zginął kto wczoraj w bitwie pod Srebrną Strzałą?

— Tylko trzech.

— Który?

— Dwóch braci Johnsonów przewzikiem Blackie Whalen i Put Collings, którzy wczoraj o piątą zostali wypuszczeni za kaucją, a Holender Jake Wahl.

— O co poszło?

— Pewnie zwykła awantura. Zdaje się, że Put, Blackie i kilku innych, którzy wyszli z więzienia razem z nimi, obchodzili tę uroczystość w gronie przyjaciół i skończyło się strzelaniną.

— Czy to wszystko byli ludzie Lewa Yarda?

— Nic o tem nie wiem — rzekł.

— Dobrze — odrzuciłem. Wstałem i ruszyłem ku drzwiom.

— Czekaj pan! — krzyknął za mną. — Zdaje się, że... byli.

Zająłem zpowrotem opuszczone krzesło. Noonan patrzył w biurko. Twarz jego była szara, miękką, wilgotną jak świeży kił.

— Poszept ukrywa się u Willsona — rzekłem.

Podrzucił głowę, i oczy jego zrobiły się prawie czarne. Ale po chwili zagryzł usta i zgasł.

— Nie mogę — mruknął. — Chory jestem od tych morderów. Mam dosyć rzeźni. Więcej nie zniosę. Chory jestem...

— Czy do tego stopnia, żeby się wyrzec zemysty za zabicie Tima za cenę pokouju? — zapytałem.

— Tak.

— Od tego się zaczęło — przypomniałem. — Jeżeli pan zechce to odwołać...

Podniósł głowę i spojrzal na mnie oczami psa, któremu pokazują kość.

— Tamta strona powinna mieć tego tak samo dosyć, jak pan — ciągnął dalej. — Daj im pan znać, że pragniesz pokouju. Zjeździe się razem i zawrzyje pokój.

— Pomyśl, że knuję jakiś podstęp — zaprotestowałem żałośnie.

— Spotkajcie się u Willsona. Poszept tam jest. W tym wypadku panby ryzykował, nie oni. Czy pan się boi?

Zmarszczył brwi i zapytał:

— Czy pan pójdzie ze mną?

— Jeżeli pan sobie życzy...

— Dziękuję — rzekł. — Spro-buję.

ROZDZIAŁ XIX.

Konferencja pokojowa.

Kiedy o dziesiątej wieczorem — jak było umówione — ja i Noonan stawiliśmy się u Willsona, inni delegaci byli już na miejscu. Powitanie ograniczyło się do ogólnego kiwnięcia głowami.

Jedynym nieznanym dla mnie typem był Finlandczyk Pete, bootlegger, grubokościsty drab lat pięćdziesięciu, z kompletnie lysą głową, małym czołem i olbrzymimi szczękami.

Zasiedliśmy naokoło stołu w bibliotece.

Prezydował stary Elichu. Krótko ostrzyżona, okrągła głowa błyszczała w świetle lampy jak srebro. Okrągłe, niebieskie oczy, połyskiwały pod krzaczastymi siwymi brwiami twardym blaskiem diamentów. Usta i broda tworzyły linie poziome.

Po jego prawej ręce siedział Finlandczyk Pete, obserwując obecnych małutkimi czarnymi oczkami, które się wcale nie poruszały. Za bootleggerem sterczał Reno Starkey. Jego żółta, końska twarz była tak samo martwa, jak oczy.

Po lewej ręce Willsona siedział na przechylnym wyłkrzeście Maks Thaler — w starannie zaprasowanych spodniach, z założonymi nogami. Z kąta zaciśniętych ust zisał papieros.

Za Thalerem siedziałem ja, za mną Noonan. Elihu Willson zagaił posiedzenie.

Powiedział, że tak dalej być nie może. Wszyscy jesteśmy rozsądnymi ludźmi, dorosłymi ludźmi którzy dużo widzieli w życiu i wiedzą, że nie można mieć wszystkiego tak, jakby się chciało, choćby się było nie wiem kim. Kompromisy są nieuniknione. Jeżeli człowiek chce dostać to, czego pragnie, musi również ustępować innym.

Wyraził pewność, że wszyscy pragną położenia tamy szaleńcym mordom tak samo gorąco, jak on, i że sytuacja zostanie rozstrzygnięta pomysłnie w ciągu godziny.

D. c. n.

Białystok

M A J 7 CZWARTEK
Dzisiaj: Domicieli i Eurofazy.
Jutro: Stanisława bisk.

Z Magistratu
Komisja magistracka ułożyła terminarz przydziału parku im. J. Poniatowskiego na zabawy dla poszczególnych towarzyszy...

Wzniesienie rokowań Magistrat — Elekrownia

W dniu wczorajszym wznowione zostały między Magistratem i Elekrownią pertraktacje na temat zawarcia nowej umowy koncesyjnej...

Na Dar Narodowy

Przygodominy, że akcja zbiórki ofiar na Dar Narodowy trwać będzie do 10 b. m. Osoby, które dotychczas nie wypełniły obowiązku...

Ostatnie przedstawienie Moskiewskiego Teatru

Dzisiaj nieodwołalnie po raz ostatni, ukaże się na scenie Teatru „Palace” świetny zespół artystyczny Moskiewskiego Teatru...

O prawo wcześniejszego otwierania Jadalni

Związek Właścicieli Piwiarni i Jadalni zwrócił się do p. Starosty grodzkiego z memorjałem, w którym prosi o zmianę czasu otwierania zakładów tego rodzaju...

Ruch służbowy w administracji

P. Alojzy Sowa, naczelnik Rachuby w VII st. w Urzędzie Wojewódzkim, został przeniesiony w stan nieczynny z dniem 8 maja 1931 r.

Hallo! Hallo! Radio Białystok!

Dokonały w niedzielę pokazy zmechanizowania muzyki dzięki aparaturze megafonowej będącym w dyspozycji w Parku Miejskim w godzinach 16 — 18.

Miejskie letniki do wynajęcia

Magistrat postanowił nowowyrehabilitowane lokale w miejskim domu letniskowym przy parku 3 Maja w Zwierzynie wydzierżawić na sezon letni prywatnym najemcom.

Ruch na rynku

W miesiacu ubiegłym sprzedano na targowiskach miejskich 147 koni, 157 krów, 741 świń, 12 zrebait, 205 cieląt, 127 indyków, 57 gęsi...

Z dnia i nocy

Kradzieże

Na szkole Trypnera Alfonsa i Kowalskiego Aleksandra, zam. na Dziesięcicach dokonano kradzieży garderoby, wartości 150 zł z mieszkania w dniu 3 bm. Sprawy nieznanymi.

Rozejściwy krok stareca

W dniu wczorajszym na skutek nieuleczalnej choroby raka powiesił się znany w mieście kupiec Twierski, liczący 65 lat życia.

Na „polski urlop”

Komendant P.P. na dworcu w Białymstoku p. Piero zatrzymał i przekazał żandarmerji wojewódzkiej pana 23 p. ul. z Baranowicz Stanisława Twardowskiego...

Święto 10-go pułku Ułanów Litewskich
W 12-stą rocznicę krwawych bojów nad Dnieprem

W dniach 7 i 8-go maja 10 pułk Ułanów Litewskich odchodził uroczystość swego święta pułkowego, według następującego programu: Dnia 7 maja Godz. 9 — msza żałobna za poległych, 19 — uroczysty apel pułku, 19.30 — capstrzyk, 21 — zebanie b. ofic. pułku i ofic. sl. czyn. i rezerwy...

wszystkim oficerom i szeregowym serdeczne życzenia pomyślnego i trwałego rozwoju sił Narodu na chwałę i polego Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec

W dniu wczorajszym w gabinecie Nacz. Kamieńskiego w Województwie odbyła się konferencja delegatów Zw. O. K. Z. i T-wa „Przystań”, na której uzgodniono zasady akcji kolonijnej dla dzieci polskich z Niemiec na terenie województwa białostockiego.

Wychowanie państwowe zadaniem szkoły

W dniu 27 ub.m. o godzinie 19 odbyła się w szkole Nr 5 konferencja rejonowa kierowników i nauczycieli prywatnych szkół powszechnych.

dagogiki i metodyki nauczania. Wezwał zebranych by wytonili z pośród siebie zarząd, któryby się zajął zadaniem w porozumieniu z inspektorem całego szeregu perjodycznych konferencji na wymienione tematy.

D. Druski — o „Wychowaniu państwowym”. Referent podkreślił olbrzymią pracę jaką na swe barki wzięły naczelne władze oświatowe, dążące systematycznie do przebudowania dotychczasowej tradycyjnej szkoły.

Zawody hippiczne w Białymstoku

Staraniem Kola Sportowego 10 pułku ulanów Litewskich w dniu 3 maja b.r. odbyły się pierwsze wiosenne garnizonywe zawody konne na placu sportowym brygady kawalerji Białystok w koszarach im. gen. Sowińskiego.

ul., kapr. Romanowicz Stanisław z 14 D. A. K., wachm. Jędrzejewski Piotr z 10 p. ul., plut. Pytel Jan z 14 D. A. K. Dwaj ostatni wstęgi honorowe.

Referent wykazuje na podstawie przeszłości jak kształtował się stosunek dzisiejszego obywatela do idei państwowej pod zaborem i dochodzi do wniosku że to nastawienie do tego co państwo nie na wiele się zmieniło i z tem należy walczyć przez odpowiednie kształtowanie duszy dziecka.

Twórzmy Komitet Floty Narodowej

Stały napór niemieczyzny na ziemię zachodniej Polski, a zwłaszcza na Pomorze zmusza rząd i społeczeństwo do obmyślenia środków zaradczych, przy pomocy których mogłaby przeciwstawić się tym zakusom.

Warunek ten ułatwia należenie do Komitetu Floty Narodowej każdemu obywatelowi.

Referent wskazuje, że Polska została wprawdzie zjednoczona, ale społeczeństwo nie tworzy w Polsce organicznego Związku osób i jest rozbite pod względami narodowościowymi, religijnymi, rasowymi i partyjnymi.

„W nocy ze środy na czwartek”

W poniedziałek dnia 11 maja poznamy w świetle kinkietów sceny białostockiej sensacyjną sztukę w 9 obrazach L. Lanza „W nocy ze środy na czwartek” w wykonaniu Teatru Objazdowego Samorządów Województwa Białostockiego.

Radjoprogram:

- CZWARTEK 7. V. 31 r.
12.15. Muzyka z płyt gramofonowych
12.35. Poranek szkolny z Filharmonji Warsz. Orkiestra Filharm. pod dyr. K. Wilkomirskiego
14.00. „Pech i szczęście” p. M. Ankiewiczowa
14.55. „Dniestrem do ujścia Zbrucza” dr. K. Zaluski (Katowice)

TEATR „PALACE”

Dzisiaj we czwartek, 7 maja punktualnie o godz. 8 m. 30 wiecz. Ostatnie pożegnalne przedstawienie poraz 2-gi

Moskiewski Teatr Artystyczny

Dzisiaj we czwartek, 7 maja punktualnie o godz. 8 m. 30 wiecz. Ostatnie pożegnalne przedstawienie poraz 2-gi

BIAŁA GWARDJA

W 7 obrazach BULHAKOWA
Bilety do nabycia w kasie teatru

Zakończenie konfliktu w fabryce Hasbacha

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych komornik sądowy p. Podbielski dokonał zdjęcia pieczęci u słusarni w fabryce Hasbacha w Dojldach, wobec czego od południa dnia dzisiejszego fabryka rozpoczyna produkcję.

Dr. Betty Mielnik

choroby kobiece i akuszerjnie powróciła
ul, Sienkiewicza 14, Telefon 8-78
Przyjmuje od 10 do 1 i od 4 do 7-ej.

Panie Nachtigal! Nacóż tyle zapalek?

W mieszkaniu p. Nachtigala przy ul. Sienkiewicza 112, wskutek rozgrzania kominka nastąpił wybuch zgromadzonych w pobliżu kikutów paczek zapalek. Pożar ugasiła miejska straż pożarna.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon 2-73

Konto P. K. O. Nr. 68425.

Wydawca: Tow. Wydawnicze
Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Białystok ul. Ś-go Rocha 3

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II-go ogłasza, że w dniu 16 września 1931 r. od godz. 10 rano, w sali Sądu Okręgowego w Białymstoku odbędzie się sprzedaż publiczna przez licytację majątku miejskiego, nieruchomości, niehipotecznego, należącego do nieobecnego w kraju Aleksego Berezina...

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 5,000 (pięć) tysięcy złotych i w myśl art. 1070 U. P. C. opisana wyżej nieruchomość może być sprzedana niżej sumy szacunku.

Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć wadium w kwocie 500 zł.

Protokół zajęcia i oszacowania podlegającej sprzedaży nieruchomości można przeglądać w kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dnia 4 maja 1931 r. Komornik: PODBIELSKI.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II-go, zam. przy ul. Sobieskiego 7, ogłasza, że na żądanie Grzegorz Pietruczuka w dniu 7 października 1931 r. w sali Sądu Okręgowego w Białymstoku odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomości niehipotecznego majątku, położonego we wsi i przy wsi Wólka-Bobrowiecka gminy Dubiażyn, powiatu Bielskiego, należącego do Danieła Kozłowskiego...

Powyzsza nieruchomość w zastawie, dzierżawie i wspólnym z kim bądź innym posiadaniu nie znajduje się, ulega sprzedaży z licytacji publicznej w całości zgodnie z opisem Komornika Sądu Grodzkiego w Bielsku-Podlaskim z dnia 29.XII.30.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 5000 złotych.

Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć wadium w kwocie 500 zł.

Protokół zajęcia i oszacowania podlegającej sprzedaży nieruchomości można przeglądać w kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok dnia 4 maja 1931 r. Komornik Podbielski

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku rew. II (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 15 maja 1931 roku od godziny 10 rano w Białymstoku przy ul. Jurowieckiej pod Nr 13 w garażu Bera Goldberga, odbędzie się sprzedaż przez licytację takśówek i samochodu ciężarowego ocenionych na 2.250 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji. Białystok dnia 30 kwietnia 1931 Komornik: Podbielski

J. ZYLBERSZTEJN

Sienkiewicza 12, tel. 8-32
Poleca:
artykuły optyczne, chirurgiczne,
aparaty fotograficzne, pióra wieczne
i wyroby stalowe ostre
po cenach fabrycznych
273-6

- 20.00. Feljton p. L. „Z polowań wiosennych” p. Jerzy Dylewski
20.15. Pogadanka radiotechniczna
20.30. Koncert wieczorny muzyki lekkiej. Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i Adolfa Goldfeder (fort.)
21.30. Słuchowisko: „Uciekła mi przepióreczka”... St. Zeromskiego
22.15. Koncert transm. z Krakowa
23.00. Muzyka lekka i taneczna

Stowarzyszenie b. carskich więźniów politycznych Oddział w Białymstoku

podaje do wiadomości, że z dniem 15 maja b. r. rozpoczyna sprzedaż: patentowanych sitek do imbryków Sitka sprzedawcą będą przedstawiciele Stowarzyszenia. Dochód przeznaczony na najuboższych więźniów politycznych. 243-15

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon 2-73 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji. dzienny — 10-06. nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście 80 gr.; za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. niższki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 5° łamowy, za tekstem 10° łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68425
Wydawca: Tow. Wydawnicze
Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Białystok ul. Ś-go Rocha 3
Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski